

Wyrok z dnia 22 grudnia 1998 r.

I PKN 517/98

Wykonywanie przez grupę osób konkretnych czynności (montaż kabli antenowych) na podstawie porozumienia zawartego przez zleceniodawcę wyłącznie z organizatorem tej grupy, bez określenia przez zlecającego pracę zakresu obowiązków każdego z członków zespołu oraz ich indywidualnego wynagrodzenia i bez dokładnego określenia miejsca i czasu realizacji powierzonego zadania, nie ma cech właściwych dla stosunku pracy. Wykonywanie zleconych czynności pod nadzorem kierownika budowy nie przesądza o świadczeniu pracy w ramach podporządkowania pracowniczego.

Przewodniczący: SSN Prezes SN Jan Wasilewski (sprawozdawca), Sędziowie SN: Jerzy Kwaśniewski, Jadwiga Skibińska-Adamowicz.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 22 grudnia 1998 r. sprawy z powództwa Okręgowego Inspektora Pracy w W. działającego na rzecz Barbary S. i małoletniego Jakuba S. przeciwko „W.” Spółce Cywilnej w W. - Wincentemu A. i Stanisławowi L. o ustalenie, na skutek kasacji strony pozwanej od wyroku Sądu Wojewódzkiego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych we Wrocławiu z dnia 23 czerwca 1998 r. [...]

u c h y l i ł zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Wojewódzkiemu-Sądowi Pracy i Ubezpieczeń Społecznych we Wrocławiu do ponownego rozpoznania oraz rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

U z a s a d n i e

Okręgowy Inspektor Pracy w W., działający na rzecz Barbary S. i małoletniego Jakuba S. wniósł o ustalenie, że stosunek prawny łączący Bogumiła S. z pozwaną „W.” Spółką Cywilną w W. – Wincentym A. i Stanisławem L., był stosunkiem pracy.

Strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa.

Sąd Rejonowy-Sąd Pracy dla Wrocławia-Śródmieście oddalił powództwo. Sąd ten ustalił następujący stan faktyczny: Pozwani Wincenty A. i Stanisław L. na początku 1996 r. zawarli umowę spółki cywilnej „W.” i w jej ramach zajmują się między innymi prowadzeniem prac ogólnobudowlanych. Pozwani otrzymali od Przedsiębiorstwa Projektowo-Usługowego Systemów Telekomunikacyjnych i Konstrukcji Stałych „K.” Spółki z o. o. zlecenie na realizację prac związanych z budową stacji bazowej przy ul. W.P. Ponieważ nie znali się oni na montażu kabli antenowych (tzw. feederów antenowych) zwrócili się o wykonanie tych czynności do Zygmunta Ż., pracownika Telekomunikacji Polskiej S.A. Zakładu Radiokomunikacji i Teletransmisji w W. Zygmunt Ż., sporządziwszy kosztorys instalacji feederów antenowych, przedstawił swoim sześciu współpracownikom Zakładu Radiokomunikacji i Teletransmisji w W., w tym Bogumiłowi S., propozycję pozwanych. Poinformował ich także, że oprócz prac na tym obiekcie, mogą być realizowane takie same prace na innych około 8-9 obiektach, a wynagrodzenie za każdy obiekt ma wynosić około 300 - 400 zł na osobę. Osoby te wcześniej podejmowały się realizacji na rzecz innych firm różnego rodzaju dodatkowych prac, w tym także montażu kabli antenowych. Zawierane na te roboty umowy miały różny charakter i były to umowy zlecenia, o dzieło, a czasem umowy o pracę. W omawianym przypadku Zygmunt Ż., podobnie jak przy poprzednich robotach, miał reprezentować zespół wykonawców przed pozwanymi w zakresie ustalania wynagrodzenia. Pozwany Wincenty A. był przekonany, że Zygmunt Ż. oprócz pracy w Zakładzie Radiokomunikacji i Teletransmisji prowadzi również działalność gospodarczą na własny rachunek. Zygmunt Ż. zapewnił, że przy montażu kabli będzie miał pomocników, którzy będą się wymieniać przy robotach. Pozwani spisali wstępną umowę na montaż kabli antenowych, w której zostali wymienieni wszyscy współpracownicy Zygmunta Ż.

Przed przystąpieniem do prac pozwani założyli dziennik budowy, której kierownikiem został Stanisław L. Pod koniec prac montażowych, Wincenty A. zawiadomił Zygmunta Ż., że może rozpocząć prace na obiekcie 6 listopada 1996 r. o godz. 12⁰⁰. Na tydzień przed rozpoczęciem montażu feederów grupa Zygmunta Ż. przygotowała materiały dostarczone przez spółkę „K.”, których to czynności dokonano w warsztatach Telekomunikacji Polskiej S. A., w godzinach pracy. Także sprzęt niezbędny do wykonania montażu anten, narzędzia i odzież roboczą Zygmunt Ż. i jego współpracownicy wzięli ze swego macierzystego zakładu pracy. Po przyjeździe w dniu 6 listopada 1996 r., około godz. 12⁰⁰ na obiekt przy ul. W.P. przystąpili oni do montażu anten,

mimo niezawarcia z każdym z nich indywidualnych umów o pracę. Żaden z nich nie rozmawiał z pozwanym Wincentym A. na ten temat. Zygmunt Ż. i jego współpracownicy spotkali się bowiem na dzień-dwa przed przystąpieniem do prac i zapoznawszy się z przedstawioną przez Zygmunta Ż. dokumentacją obiektu, dokonali podziału czynności przez to, iż każdy z nich zobowiązał się do wykonania poszczególnych prac w zależności od swoich umiejętności. Około godz. 16⁰⁰ pracujący na maszcie Bogumił S. spadł z niego i zginął na miejscu. Zygmunt Ż. i jego koledzy zrezygnowali z kontynuowania dalszych prac. Pozwani nie zapłacili Zygmuntowi Ż. należności za wykonane prace, ponieważ nie przedłożył za nie rachunku.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał, że powództwo nie zasługuje na uwzględnienie, przyjmując, iż stosunek łączący pozwanych z Bogumiłem S. nie miał cech stosunku pracy. Sąd powołał się przy tym na treść art. 22 § 1 i art. 22 § 1¹ jak również art. 80, 81, 82 i 117 § 2 KP.

Wyrok Sądu Rejonowego zaskarżyli apelacją powodowie, zarzucając mu błędne ustalenia faktyczne odnoszące się do istotnych okoliczności sprawy, obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na wynik sprawy, a w szczególności naruszenia przepisów art. 233, 328 § 2 KPC, naruszenie prawa materialnego przez błędne zastosowanie przepisu art. 22 § 1¹ KP i wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie powództwa.

Strona pozwana wniosła o oddalenie apelacji.

Sąd Wojewódzki-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych we Wrocławiu nie podzielił poglądu Sądu pierwszej instancji wysnutego w oparciu o ustalony stan faktyczny, iż stosunek łączący stronę pozwaną z Bogumiłem S. nie miał cech stosunku pracy, a tym samym uznał, że apelacja jest zasadna. Zdaniem Sądu Wojewódzkiego z treści art. 29 KP wynika, iż umowa o pracę powinna być zawarta na piśmie. Brak tej formy nie skutkuje jednak nieważnością umowy. Umowę o pracę należy uznać za zawartą także wówczas, gdy obie strony wyraziły choć w sposób dorozumiany, że złożą oświadczenia woli, w których uzgodnią niezbędną treść umowy, która sprowadza się do określenia rodzaju pracy i wynagrodzenia, co w niniejszej sprawie miało właśnie miejsce. Sąd Wojewódzki stwierdził ponadto, iż pozwanych łączyła z Bogumiłem S. umowa na czas wykonania określonej pracy. Według tego Sądu niebagatelne znaczenie w tej sprawie mają zeznania świadka Zygmunta Ż. wskazujące, iż podpisanie dziennika budowy, stwierdzające przekazanie mu placu budowy, nastąpiło dopiero po zaistnieniu wypadku. Z faktu powyższego wynika, iż funkcję kierownictwa budowy

w momencie wypadku sprawowali pozwani. Z wpisu w dzienniku budowy wynikało bowiem, iż kierownikiem budowy był Stanisław L. Zarówno w chwili przybycia wszystkich zatrudnionych pracowników, jak i później, na budowie był obecny pozwany Wincenty A., choć nie udzielał szczegółowych wskazówek ani nie nakładał zadań, co wynika z zeznań wszystkich pracowników. Nie budzi wątpliwości Sądu Wojewódzkiego, wbrew twierdzeniom pozwanych, iż pracodawcą byli właśnie pozwani, nie zaś Zygmunt Ż. Z zeznań pracowników jednoznacznie wynika, iż oni, podobnie jak to bywało w przeszłości, mieli z zatrudniającym podpisać odpowiednie umowy, nie zaś sam Zygmunt Ż. Zdaniem tego Sądu realizacja zawartej umowy następowała w ramach ryzyka pracodawcy, gdyż strona pozwana dostarczyła materiałów niezbędnych do wykonania montażu, po wypadku zaś, gdy pracownicy odmówili kontynuowania prac, nie przeniosła odpowiedzialności za niewykonanie umowy na grupę pracowników. Sąd Wojewódzki uznał także, że nawet przyjmując, iż pierwsze działania strony pozwanej i Zygmunta Ż. wskazywały na wolę zawarcia umowy o dzieło, to i tak późniejsze okoliczności, w tym sposób realizacji pracy, przemawiają za zakwalifikowaniem powyższego kontraktu jako umowy na czas wykonania określonej pracy, bowiem właśnie sposób świadczenia pracy wskazuje ostatecznie na wolę stron zmiany ewentualnej umowy cywilnoprawnej na umowę pracowniczą. Z powyższych względów Sąd Wojewódzki, uznając apelację za uzasadnioną, na podstawie art. 386 § 1 KPC w związku z art. 25 § 1 KP zmienił zaskarżony wyrok i ustalił, że strony łączyła umowa o pracę zawarta na czas wykonania określonej pracy.

Strona pozwana zaskarżyła wyrok Sądu Wojewódzkiego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych we Wrocławiu kasacją zarzucając mu: 1) naruszenie prawa materialnego (art. 393¹ pkt 1 KPC) przez niewłaściwe zastosowanie art. 22 § 1 i 1¹ oraz art. 29 KP do stanu faktycznego sprawy przez przyjęcie, że powód przystąpił do wykonywania pracy w warunkach podporządkowania pracowniczego, tj. w rygorach również dyscypliny pracy, 2) naruszenie prawa materialnego, tj. art. 65 KC w związku z art. 300 KPC (zamiast art. 300 KP) przez błędną wykładnię, 3) naruszenie przepisów postępowania (art. 393¹ pkt 2 KPC), a w szczególności art. 382 KPC w związku z art. 235 KPC przez zmianę ustaleń faktycznych Sądu pierwszej instancji, bez przeprowadzenia w tym celu stosownych dowodów o rokowaniach stron, dotyczących wynagrodzenia za zleconą usługę oraz okoliczności związanych z kontynuacją robót, co miało wpływ na wnioski prawne Sądu Wojewódzkiego. Wskazując na powyższe podstawy, strona pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie po-

wództwa w całości oraz o zasądzenie na rzecz pozwanego kosztów procesu; ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Wojewódzkiemu - Sądowi Pracy i Ubezpieczeń Społecznych we Wrocławiu lub Sądowi Rejonowemu dla Wrocławia Śródmieście z uwzględnieniem kosztów postępowania.

Strona powodowa w odpowiedzi na kasację wniosła o jej oddalenie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja jest uzasadniona. Ani ustalenia Sądu Rejonowego, ani Sądu Wojewódzkiego nie dają podstaw do przyjęcia, że w przedmiotowym stanie faktycznym łączył Bogumiła S. ze spółką „W.” stosunek pracy. Do takiego wniosku uprawnia brak w opisanych okolicznościach szeregu elementów charakterystycznych dla tego właśnie stosunku.

Zgodnie z treścią art. 22 § 1 KP ze stosunku pracy wynika obowiązek osobistego świadczenia pracy. Osobisty charakter świadczenia pracy polega zaś na tym, że w ramach stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do osobistego wykonywania czynności objętych umówionym rodzajem pracy i nie może powierzyć ich realizacji osobom trzecim. Można w związku z tym stwierdzić, że stosunek ten opiera się na zasadzie szczególnego zaufania między stronami, co z kolei prowadzi do wniosku, że do jego powstania konieczne jest osobiste zawarcie umowy. Z pewnością nie miało to miejsca w przedmiotowej sprawie. Z analizy faktów wynika bowiem, że wszystkie uzgodnienia z pozwanymi były przeprowadzone wyłącznie przez Zygmunta Ż. Bogumił S. spotkał się tylko z jednym z pozwanych w dniu podjęcia montażu anten, nie przeprowadzając z nim żadnej rozmowy.

W przedmiotowej sprawie nie została także wypełniona dyspozycja art. 29 § 1 pkt 1 KP, która nakazuje, aby umowa o pracę określała rodzaj pracy. Bezsporne jest przecież ustalenie okoliczności, że członkowie grupy Zygmunta Ż. sami (bez udziału pozwanych) dokonali podziału czynności i zdecydowali, którą z poszczególnych prac będzie każdy z nich wykonywał. Wspólnicy spółki „W.” w żadnym momencie nie omawiali z Bogumiłem S. na czym mają polegać konkretnie jego działania. Także wbrew temu przepisowi nie zostało określone miejsce wykonania pracy. Przygotowanie potrzebnych materiałów oraz zapoznanie się z dokumentami obiektu, na którym miały być wykonywane prace, miało miejsce nie na terenie budowy ani nie w

siedzibie spółki „W.”, ale w macierzystym zakładzie pracy współpracowników Zygmunta Ż., co bynajmniej nie było z pozwanymi ustalane. Podobnie nie można mówić, że umówiono się co do czasu pracy czy terminu rozpoczęcia robót, jak to przewiduje art. 29 § 1 pkt 1 KP. Pozwani jedynie zawiadomili Zygmunta Ż., że może rozpocząć prace na obiekcie 6 listopada 1996 r. o godzinie 12⁰⁰. Wspólnicy spółki „W.” nie ustalali także ani z Zygmuntem Ż., ani z żadnym z jego współpracowników terminu dokonania wyżej opisanych prac przygotowawczych. Okoliczności te przeczą także spełnieniu kolejnego koniecznego warunku zawarcia umowy o pracę, a mianowicie, wskazanemu w art. 22 § 1 KP, nakazowi ustalenia takiej relacji pomiędzy pracownikiem i pracodawcą, która da się określić jako „kierownictwo”. Pojęcie kierownictwa należy tu bowiem rozumieć nie jako pojęcie *sensu largo*, ale jako pojęcie równoznaczne z pojęciem podporządkowania. Sąd Najwyższy za bezsporny uznaje fakt, iż w żadnym wypadku o relacji podporządkowania pracowniczego nie może świadczyć okoliczność, iż funkcję kierownika budowy pełnił jeden ze wspólników spółki „W.”. Pełnienie przez daną osobę funkcji kierownika budowy nie oznacza bowiem bynajmniej, że jest ona pracodawcą w rozumieniu Kodeksu pracy, a jedynie to, iż pełni ona rolę koordynującą w zakresie robót wykonywanych na danym obiekcie. Potwierdzeniem tego jest fakt, że pozwani przez cały czas nie wystosowali do Bogumiła S. ani jednego polecenia. Nie można także uznać, aby w opisanej sytuacji doszło pomiędzy pozwanymi a Bogumiłem S. do ustalenia wynagrodzenia za pracę, co zgodnie z treścią art. 22 § 1 KP jest warunkiem nawiązania stosunku pracy. Z materiału zebranego w sprawie wynika bowiem niezbiecie, że w negocjacjach dotyczących zapłaty za wykonane zlecenie doszło jedynie do ustalenia kwoty globalnej za montaż anten a nie indywidualnych wynagrodzeń dla każdego z członków grupy Zygmunta Ż. Analizując elementy charakterystyczne dla stosunku pracy Sąd Najwyższy zważył, że w przedmiotowej sprawie brak również cechy ciągłości świadczenia pracy. Istota tej ostatniej tkwi bowiem w tym, że zobowiązanie pracownika nie polega na jednorazowym wykonaniu pewnej czynności lub na wykonaniu ich zespołu składającego się na określony rezultat, lecz wiąże się ono z wykonywaniem określonych czynności w powtarzających się odstępach czasu w okresie istnienia względnie trwałej więzi prawnej, łączącej pracownika z pracodawcą. W opisanych okolicznościach można zaś dopatrzeć się co najwyżej umowy co do osiągnięcia konkretnego rezultatu – montażu feederów antenowych. Rozmowy co do ewentualnych przyszłych zleceń miały wyłącznie charakter ogólny i informacyjny. Oprócz naruszenia wskazanych przepisów Kodeksu

pracy Sąd Wojewódzki dokonał błędnej wykładni art. 65 KC w związku z art. 300 KP. W żadnym razie nie można się bowiem zgodzić, że z ustaleń faktycznych, poczynionych w sprawie wynika, iż w jakimkolwiek momencie wolą stron było zawarcie umowy o pracę. Nie potwierdzają tego ani okoliczności sprawy, ani zasady współżycia społecznego, a tym bardziej ustalone zwyczaje (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 1998 r., I PKN 532/97, nie publikowany).

Przedmiotem analizy Sądu Najwyższego był także kasacyjny zarzut naruszenia przez Sąd Wojewódzki przepisów postępowania, to jest art. 382 KPC w związku z art. 235 KPC przez zmianę ustaleń faktycznych Sądu pierwszej instancji, bez przeprowadzenia w tym celu stosownych dowodów.

Zdaniem Sądu Najwyższego Sąd Wojewódzki nie tyle zmienił ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego, co odmiennie ocenił materiał dowodowy zebrany w sprawie przez Sąd pierwszej instancji. [...] Pogląd taki został już przez Sąd Najwyższy wyrażony w wyroku z dnia 4 września 1997 r., II UKN 213/97 (nie publikowanym). Problem ten był także analizowany w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 1998 r., I PKN 572/97 (nie publikowanym). Uznano w nim, że przepis art. 382 KPC nie stwarza przeszkód dla sądu drugiej instancji do odmiennej od sądu pierwszej instancji oceny dowodów, jeżeli nie przeprowadził postępowania dowodowego w żadnym zakresie. Sąd drugiej instancji nie może jedynie ocenić inaczej niż sąd pierwszej instancji mocy dowodowej (wiarygodności) osobowych środków dowodowych. To można by bowiem uznać za sprzeczne z zasadą bezpośredniości. Problem ten nie występował jednak w niniejszej sprawie, gdyż Sąd Wojewódzki nie dokonał nowych ustaleń w wyniku odmiennej oceny wiarygodności zeznań świadków lub stron. Nie stwierdził bowiem, że odmiennie niż Sąd pierwszej instancji daje wiarę lub jej odmawia zeznaniom złożonym w sprawie. Główne elementy ustaleń faktycznych Sądów obu instancji są te same, a Sąd Wojewódzki dokonał jedynie ich odmiennej oceny. Sąd Najwyższy stwierdził, że trudności w należyтым rozróżnieniu ustaleń i oceny, wynikają z faktu, iż często czynienie ustaleń faktycznych i ich ocena przeplatają się i ich ściśle rozgraniczenie jest bardzo trudne. Jednak zdaniem Sądu Najwyższego jeżeli nawet rozbieżności w zakresie ustaleń faktycznych sądów obu instancji mają miejsce, to są tak niewielkie, że należy je uznać za nieistotne.

Z opisanych wyżej powodów na podstawie art. 393¹³ KPC Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Wojewódzkiemu do ponownego rozpoznania. Przyjęcie, iż pozwanych łączył z Bogumiłem S. stosunek pracy byłoby

możliwe tylko wówczas, gdyby uzupełniające postępowanie dowodowe dostarczyło faktów, które w świetle dokonanej wykładni wskazywałyby na co najmniej przeważające cechy właściwe dla umowy o pracę.

=====